

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 6. Telefon nr 82-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe k. arch. Poznań 3 nr. 22



OBWIESZCZENIE MINISTRA SKARBU

z dnia 30 m. rca 1939 r.

o subskrypcji na 5% Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że na podstawie art. 4 ust. (1) pkt. 1), art. 5 ust. (1), art. 6 i 9 ustawy z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ i o inwestycjach z funduszy państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. (Dz.U.R.P. Nr 25, poz. 165) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1939 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o wypuszczeniu wewnętrznej pożyczki państwowej na cele obrony Państwa (Dz.U.R.P. Nr 26, poz. 176) — zostają wypuszczone 5% Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej i 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej.

Wpływy z emisji tej pożyczki i bonów przeznaczone są wyłącznie na cele obrony Państwa, a mianowicie na rozbudowę lotnictwa wojkowego i na uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

WARUNKI SUBSKRYPCJI

Subskrypcja na 5% POŻYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ i 3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ zostaje otwarta z dniem 5 kwietnia i trwać będzie do dnia 5 maja 1939 r. włącznie.

Subskrypcję przyjmować będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczta Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, banki prywatne zrzeszone w Syndykacie Związku Banków w Polsce, komunalne kasy oszczędności zrzeszone: w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Katowicach i w Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Poznaniu, powołane przez te związki, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje.

Wpłaty na subskrypcję będą przyjmowane wyłącznie w gotówiznie, przyczem co najmniej trzecia część zadeklarowanej kwoty powinna być wpłacona przy subskrypcji, reszta zaś w terminie do dnia 5 lipca 1939 r. włącznie.

Subskrypcję i wpłaty na nią od osób, pozostających w służbie Państwa i instytucji publicznych, przyjmują ich władze asygnujące.

Subskrypcja na 3% Bony Obrony Przeciwlotniczej będzie przyjmowana od każdego subskrybenta najwyżej na 4 sztuki tych bonów łącznej wartości imiennej zł 80.

Cena sprzedaży przy subskrypcji obligacji pożyczki wynosi złotych 100 za 100 złotych wartości imiennej. Do ceny sprzedaży dolicza się wartość kuponu bieżącego za czas do dnia zapłaty, jeżeli cena sprzedaży choćby częściowo została zapłacona po dniu 1 czerwca 1939 r. Wartość kuponu bieżącego za każdy dzień potem terminie ustala się na 1 grosz od każdego 100 złotych wartości imiennej pożyczki, objętej daną subskrypcją.

Obligacje pożyczki będą wydane najpóźniej przed dniem płatności pierwszego kuponu t.j. przed 1 grudnia 1939 r. wszystkim tym subskrybentom, którzy wpłacili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

Cena sprzedaży bonów wynosi złotych 20 za 20 złotych wartości imiennej. Przy subskrypcji wypłaca się z góry odsetki od bonów za 5 lat w drodze potrącenia z ceny sprzedaży bonów.

Bony będą wydane najdalej do dnia 1 grudnia 1939 r. tym subskrybentom, którzy uiszcili całą należność za subskrypcję w ustanowionym terminie.

5% POŻYCZKA OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Pożyczkę wypuszcza się w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100, 500, 1.000 i 5.000 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 5 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r.

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 1 czerwca 1954 r. drogą dwukrotnego w każdym roku jej trwania, poczynając od dnia 1 grudnia 1939 r. umarzania części obligacji wylosowanych w tym celu w dniach 1 czerwca i 1 grudnia podług planu umorzenia, ogłoszonego przez Ministra Skarbu po zamknięciu subskrypcji.

3% BONY OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

Bony wypuszcza się w odcinkach na okaziciela po 20 złotych wartości imiennej.

Oprocentowanie stałe bonów wynosi 3 od 100 w stosunku rocznym i biegnie od dnia 1 czerwca 1939 r. Odsetki od bonów za cały okres 5 lat łącznie wypłaca się subskrybentowi z góry przez potrącenie ich z ceny sprzedaży bonów. Kwotę tego potrącenia zmniejsza się w razie wpłacenia ceny sprzedaży choćby częściowo po dniu 1 czerwca 1939 r. o pięć groszy za każdy pełny miesiąc po tym terminie od każdego bonu, objętego daną subskrypcją.

Bony podlegają jednorazowemu wykupowi według ich wartości imiennej po piątych lat 5 od daty ich wypuszczenia t.j. w dniu 1 czerwca 1944 r.

Posiadaczom bonów na łączną kwotę złotych 100 wartości imiennej lub na wielokrotność tej kwoty służyć będzie do dnia 1 grudnia 1941 r. prawo wymiany posiadanych bonów na obligacje 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Przy wymianie tej wypłacone z góry odsetki od wymienianych bonów podlegają zwrotowi za pełne miesiące, pozostające do dnia płatności tych bonów, licząc po pięć groszy za miesiąc od każdego bonu.

PRZYWILEJE

Obligacje pożyczki i bony mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje pożyczki i bony oraz przychody od nich wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych.

Obligacje pożyczki oraz bony będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 50.000 złotych od każdego płatnika.

Kapitał i odsetki obligacji pożyczki oraz bonów zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

MINISTER SKARBU
(—) E. Kwiatkowski

Naród — swej armii i sobie

Jak już pisaliśmy, rząd rozpiął wewnętrzną pożyczkę przeciwlotniczą. Naród ma się dobrowolnie złożyć na fundusz, przy pomocy którego Polskę dozbudować będzie można w powietrzu. Podpisywanie pożyczki odbywać się będzie od 5 kwietnia do 5 maja br.

Rozpisanie pożyczki przeciwlotniczej odbywa się w niezwykłych warunkach międzynarodowych. Polska mimo paktów musi być przygotowana do wszystkiego i każdej chwili. O tym wiedziała cała Polska, cały Naród, który przecież w najgorszych chwilach dni ostatnich tak dobitnie deklarował swą gotowość obrony granic, granic Niepodległości!

Ciekawość jednak budził sposób, w jaki się sfery rządowe do Narodu w sprawie tej pożyczki przeciwlotniczej odniosą. Boć metody różne były...

Ale już sam fakt, że komisarzem pożyczki mianowany został wojskowy, gen. Berbecki i fakt, że p. gen. Berbecki od razu trafił do całego Narodu, rozwiła pewne niepokoję, jakie w naszych warunkach były całkiem uzasadnione.

Przedstawicielom prasy p. gen. Berbecki takie złożył oświadczenie:

„Muszę się z panami podzielić niezmiernie radosną wiadomością. Oto do komitetu pożyczki zaprosiliśmy zarządy 7 największych polskich stronnictw politycznych.

Wszyscy wyrazili zgodę na nałożenie do komitetu i na podpisanie odezwy, zawiadamiającej o rozpisanu pożyczki.

Tym, którzy mieli zastrzeżenia, czy w odezwy nie będą poruszone momenty polityczne, odpowiedziałem, że jestem spełniającym rozkaz żołnierzem, nie politykiem, tak, jak pożyczka rozpisana jest na cele państwa, a nie dla robienia polityki.

To moje zapewnienie wystarczyło i zarządy stronnictw zgodziły się na współpracę z komitetem pożyczki.

To był ze strony gen. Berbeckiego krok wysoce patriotyczny. Tak, bo w takich sprawach i w tak ważnych godzinach odnosić się trzeba do całego Narodu, który w tym wypadku reprezentują tzw. „sztabu partyjne“, czyli zarządy stronnictw.

Wszystkie stronnictwa opozycyjne na współpracę z komitetem pożyczki się zgodziły i swoich przedstawicieli zgłosili. Z ramienia Stronnictwa Ludowego weszli do komitetu pożyczkowego pp. marsz. Rataj, Gruszka, Mikołajczyk i Czapski oraz w imieniu „Wici“ p. Niecko.

Ogólnopolski komitet pożyczki obrony przeciwlotniczej wydał następującą odezwę:

„Polacy!

Żyjemy w czasach niezwykłych, w których tylko siła daje wolność, a zbrojne pogotowie i nieustająca czujność — zabezpieczają spokojną pracę narodów.

Naród polski, zjednoczony wokół swej armii i naczelnego wodza w spokoju i z godnością oczekuje wszystkiego, cokolwiek może go spotkać na drodze jego rozwoju. Jesteśmy gotowi bronić kart naszej historii ostrzem bagnietów, hukiem dział i warkotem stalowych ptaków.

W obliczu rozgrywających się obecnie zdarzeń musimy — według słów naczelnego wodza — praco-

wać „choćby w krzyżach trzeszczało“ i „o siłę nie zapomnieć“.

Musimy być silni i potężni, aby utrzymać poszanowanie naszych praw u wrogów i miłość u przyjaciół.

Musimy być uzbrojeni aby móc jak najdłużej w spokoju pracować.

Musimy być w każdej chwili gotowi do spełnienia najwznioślejszego obowiązku — obrony ojczyzny.

Polacy!

Rząd Rzeczypospolitej postanowił rozpiąć wewnętrzną pożyczkę państwową, przeznaczoną na rozbudowę naszych sił powietrznych i wzmocnienie artylerii przeciwlotniczej.

Pamiętajcie, że każdy nowy samolot, każde nowe działo przeciwlotnicze, to zwiększona gwarancja pokoju dla Polski, a pracy i dobrobytu dla jej obywateli. Niechaj całą Polskę okryją skrzydła samolotów, niech ją ochraniają liczne baterie przeciwlotnicze.

Audiencja na Zamku Ile podpisów złożono Panu Prezydentowi — Gen. Haller u Pana Prezydenta RP

P. A. A. donosi:

Przyjęci przez Pana Prezydenta RP pp. Krzeptowski i Witek, wręczyli podpisywane w całym kraju petycje z prośbą o amnestię dla W. Witosy i towarzyszy. Akcja ta była prowadzona od czterech tygodni i znajdowała się w stadium początkowym, gdyż na różnych terenach w różnych czasach ją rozpoczęto.

Do dnia 30 ub. m. nadesłano do Warszawy 543.000 podpisów, co najmniej drugie tyle znajduje się jeszcze na poszczególnych wsiach, do których nie dotarło jeszcze polecenie zwrotu podpisywanych petycji. Podkreślić należy, że na petycjach znajdują się podpisy Rusinów, Białorusinów oraz Niemców.

Jak się dowiaduje P. A. A., przyjęci na audiencji przez Pana Prezydenta profesorowie wyższych uczelni i przedstawiciele wolnych zawodów wręczyli kilkaset podpisów, zebranych wśród profesorów uczelni wyższych, duchowieństwa oraz wolnych zawodów, jak również inteligencji wiejskiej. Wśród tych podpisów widnieją również podpisy z Ameryki.

* * *

Według informacji kół Stronnictwa Ludowego wśród przeszło pół miliona podpisów, figurujących na wręczonej Panu Prezydentowi petycji w sprawie byłych więźniów brzeskich, znajdują się nazwiska różnych przedstawicieli warstw społecznych, reprezentujących najpóźniejsze ideologie. Petycję otwierają podpisy przeszło 50-ciu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z profesorem ks. biskupem Godlewskim na czele. Wśród nazwisk figurują podpisy kilkudziesięciu księży diecezji krakowskiej.

* * *

„Polonia“ donosi z Warszawy, że koła polityczne stolicy pozostają pod wrażeniem dwóch ostatnich audiencji na Zamku, zwłaszcza zbiorowa audiencja dla przedstawicieli nauki i działaczy społecznych, reprezentujących różne odcienie ideologii politycznych od Stronnictwa Zachowaw-

Niechaj rozlegnie się wielki głos wszystkich żyjących w świecie Polaków:

„Dozbroimy Polskę w powietrzu.“

Nabywajmy pożyczkę obrony przeciwlotniczej.

Odezwy powyższą podpisali wszyscy członkowie komitetu, a więc również i przedstawiciele polskich stronnictw opozycyjnych, nie wyłączając przedstawicieli Stronnictwa Ludowego.

* * *

Co zrobią chłopci, zorganizowani w Stronnictwie Ludowym?

To jest jasne i nie potrzeba wielu słów, bo chłopci, którzy tyle razy już deklarowali, że w sprawie obronności kraju nikomu zdystantować (wyprzedzić) się nie dadzą, i w pożyczce przeciwlotniczej wezmą należyty udział, dając tym samym dowód, że jeżeli mówią o zjednoczeniu narodowym pod hasłem obronności kraju, to mają na myśli rzetelne zjednoczenie narodowe. (St. K.)

Co piszą inni...

CO MÓWIŁA SZARA EMINENCJA OZONU

W klubie parlamentarnym Ozonu przemawiał w ub. tygodniu p. Miedziński.

„Słowo“ wileńskie tak informuje o tym przemówieniu (podkreślenia nasze):

„Jest taki dziwny zwyczaj w Ozonie, że mowy szefa Ozonu, gen. Skwarczyńskiego, są podawane in extenso do wiadomości publicznej, natomiast mowy „szarej Eminencji Ozonu“, trzymającej w ręku wszystkie sznurki, tj. płk. Miedzińskiego, są konspirowane. Np. po ostatniej mowie jego w parlamentarnym Klubie Ozonu, dopiero określoną drogą przez Londyn agencja United Press poinformowała nas, o czym płk Miedziński ... nie mówił.

W ostatnim przemówieniu płk. Miedzińskiego, poświęconym w całości polityce zagranicznej, znalazły się jednak akcenty, interesujące i dla naszych wewnętrznych stosunków politycznych. O ile gen. Skwarczyński ustosunkował się w swym ostatnim przemówieniu negatywnie do postulatów, wysuwanych przez stronnictwa polityczne, mówiąc, „iż nie potrzeba nam żadnych zmian, tak mgliście podawanych przez niektórych polityków, nie trzeba zmiany rządu na jakiś rząd zaufania narodowego“, — o tyle płk Miedziński zaatakował wprost te stronnictwa w dwóch częściach swego przemówienia.

Raz, kiedy analizując pewne deklaracje, złożone ostatnio przez czynniki opozycyjne, oświadczył, iż „nie potrzebujemy gotowości, zgłaszanej nam przez ciurów i pospolitaków“, — a drugi raz oświadczył, „iż wszyscy zgłaszają gotowość podporządkowania się Naczelnemu Wodzowi, ale niech przyjdzie do konkretnego wykonania tego zjednoczenia, to zaraz stawiają swoje „veto“.

Jak widać z powyższych słów, płk Miedziński identyfikuje gotowość poddania się wszelkim rozkazom Naczelnego Wodza w sensie wojskowym — z wstępowaniem do Ozonu. „Gdy Naczelnny Wódz zażąda — powiedział płk Miedziński — rozwiązania stronnictwa, to napewno będą się one temu przeciwstawiały“ — Przed dwoma miesiącami sygnalizowaliśmy, iż w sferach ozonowych kiełkuje myśl rozwiązania stronnictw.

Powiedzenie płk. Miedzińskiego wskazuje na to, iż myśl powyższa nie przestała być aktualną. Tym samym więc Ozon nadal zmierza do monopartii.

W niebezpieczeństwie mówi się o całym Narodzie, gdy zaś niebezpieczeństwo mija, wówczas taki pan mówi o... ciurach i pospolitakach...

I to ma się nazywać rzetelnym zjednoczeniem narodowym!

Wedle dalszych informacji „Słowa“ p. Miedziński miał powiedzieć, że „reżym obecny nie przyjmie żadnych warunków, stawianych przez Witosę“.

Nie wiemy, co p. Miedziński miał na myśli, ale to wiemy napewno, że warunki nie Witosy stawia, ale lud.

A dalej, jak śmie taki p. Miedziński mówić o „ciurach i pospolitakach“ w chwili, kiedy do Komitetu Pożyczki Lotniczej należą zarządy 7 największych polskich stronnictw politycznych?

Ze świata

W więzieniu stanowym w Columbii stracono na krześle elektrycznym 6 przestępców, którzy w grudniu ub. roku podczas próby ucieczki zamordowali kpt. Sandersa.

W Niemczech projektowana jest budowa 8 nowych mostów nad Renem. Oficjalnie projekt ten motywowany jest rozbudową sieci autostrad, w związku z czym ma być konieczna budowa połączeń z lewym brzegiem Renu.

Na lodowcach szczytu alpejskiego Grossglockner zamarzło na śmierć trzech młodych narciarzy z Rzeszy.

Angielski wojskowy samolot szkolny spadł podczas lotu ćwiczebnego, ulegając doszczętnemu rozbiciu. Obaj członkowie załogi ponieśli śmierć.

Nasze stanowisko

Nie zaszkodzi wielkiemu, rozłożystemu dębowi, obgryzanie korzonków przez pędraka. Nawet choćby ich mnóstwo było — dąb z racji swej siły, potęgi i wielkości będzie zawsze z tych nędznych podgryzań sobie kpił!

Wielkiemu łanowi pszenicy nie dużo szkody uczyni rycie kretów. Choćby ilość ich w tysiące się liczyła — szkody będą niewielkie. Łan pszenicy naigrawać się tylko będzie z tych podziemnych, krecich zapędów.

W lesie liściastym, w którym drzewa na tysiące się liczy — groźny chrabąszcz, w milionach sztuk nawet — nie zdolny jest obgryźć wszystkich liści. Przeminie bowiem maj i skończy się życie chrabąszcza — a las potężny, jak przed rójką majową stał, tak nadal długie lata — setki lat — będzie trwał.

W mieście wielkim, najgroźniejsze burze nie potrafią zniszczyć domostw. Ufne one w swą potęgę nie boją się najgłośniejszych piorunów.

Prawda, że maleńki mól szkód wiele może zrobić.

Prawda, że wolek zbożowy zagnieżdżony na śpichrzu nie mało gospodarzowi stracił przyczyni.

Prawda, że pędraki na buraczanym polu — umieją podgryźć co drugi korzeń.

Prawda, że roślina jest bezbronna wobec szkodników. Trzeba ją bronić pośrednio. Robi to — albo sama natura — albo człowiek.

W widłach Warty i Prosy rośnie dąb. Olbrzymi on nie jest — ale mały też nie! Widziałem go podczas burzy, kiedy pioruny, jeden za drugim bily w rzekę. Dąb szumiał — nie mogłem dobrze zrozumieć o czym w ten czas burzy mówił. Pewnie jednak o przetrwaniu, pewnie o pewności, że po czasach złych, chudych — przyjdą czasy dobre, tłuste. Pewnie mówił — o cierpliwości w czekaniu i o konieczności walki z przeciwnościami! O utrwalaniu w sobie wiary. Pewnie gwarzył o tym, że on jest zdolny przetrwać najgorsze burze, to też zawsze śmieje się z podgryzania go przez owady. Owszem podgryzanie to jest czasami bolesne, przykre — ale samej sile nic nie robi.

Kto nie zrozumiał o co mi w tym — zrozumiałym zresztą — artykule chodzi, niech zapyta się sąsiadów, może oni zrozumieją — albo niech pisze do mnie, — odpowiem. Jednak nie w gazecie, tylko listownie.

Swor.

Zarządy gminne na terenie kielecczyny przechodzą w ręce ludowców

W dniu 18 marca br. odbyły się wybory do Zarządu Gminy Secemin pow. Włoszczowa. W wyniku głosowania wójtem został wybrany Rybnicki Piotr, a podwójcem Józef Lesiak, obydwaj członkowie Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego. Na 3 ławników wybrano również 2 ludowców.

Takich gmin, jak Secemin, na terenie kielecczyny jest wiele. Warto dodać, że w wielu gminach ludowcy wnieśli protesty wyborcze, a nawet skargi do p. prokuratora za nadużycia, jakich dopuszczały się komisje wyborcze. W każdym razie bańnie o sile Ozonu, przyskają przy każdej sposobności.

Naczelny organ S. L. „Zielony Sztandar” pisze:

Już Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego, obradująca w połowie stycznia bieżącego roku, zwracała uwagę na gromadzące się chmury nad Europą i na trudne położenie Polski sąsiadującej od wschodu z bolszewicką Rosją a od zachodu z hitlerowskimi Niemcami, rozrastającymi się z

dnia na dzień w swojej potęgze. Dziś, po zagarnięciu przez Niemcy Czech i Moraw, po uczynieniu ze Słowacji swego lennika oraz po przyłączeniu do Rzeszy litewskiego portu, Kłajpedy, siła zachodniego sąsiada Polski wzrosła jeszcze bardziej. Sytuacja zewnętrzna naszego państwa tym samym nie została przez to polepszona, a chmury wiszące nad Europą

stały się jeszcze bardziej czarne i nabrały. Nic dziwnego, że wszystkie państwa, którym zagraża potęga i zaborczość Niemiec, zbroją się w przyspieszonym tempie i porządkują swe stosunki wewnętrzne tak, czy za równo pod względem techniczno-wojskowym jak i moralnym były jak najlepiej przygotowane do obrony na wypadek najazdu. Również i Polska musi uczynić wszystko by była gotowa nie tylko do odparcia wrogich zakusów, ale by z zawieruchy, która może się rozpętać, wyszła zwycięsko a nawet wzmocniona w swej państwowej potęgze. Chociaż położenie nasze jest trudne i chociaż nie zamykamy oczu na piętrzące się na nieboskłonach chmury, obce jest nam uczucie lęku czy zwątpienia. Wierzmy w siłę i bitność naszej armii. Wierzmy w żywotność naszego narodu, który złożył już nieraz dowody, że w chwilach najcięższych nie upada na duchu, lecz zdobywa się czyni niezwykłe, bohaterskie. Wierzmy w patriotyzm i honor chłop polskiego, który nie daje się złamać ani zepchnąć do roli parobka, który, gdy zajdzie potrzeba, w obronie wolności i honoru gospodarza polskiej ziemi, potrafi oddać swoją krew i życie. Nawet najsilniejsza moc nie potrafi go już zepchnąć od Nowosielec ku Racławicom, a stamtąd ku polom Radzymina. W chłopie, w poczuciu jego godności obywatelskiej, której tak mocny dał on wyraz, w ciągu lat ostatnich, Polska znajdzie również pewną obronę, jak w sile żołnierskiego miecza.

Nie mamy więc powodów do małoduszego lęku i zwątpienia, ale dalecy też jesteśmy od owej lekkomyślnej beztroski, która głosi, że wszystko jest jak najlepiej, że lepiej być nie może. Te same bowiem dzieje naszego państwa, które są pełne budujących przykładów męstwa i ofiarności na polu walki oraz pełne niezwykłych zwycięstw oręża polskiego, wskazują również i na to, że Polska była często spóźniona w uporządkowywaniu swoich spraw wewnętrznych, że o te nieuporządkowane, pełne zaniedbań stosunki wewnętrzne, potykał się jej los, jak o kamień żarnowy.

Cz. P.

Ludowcy zawiązali sekcję samorządową

W dniu 14 marca br. odbyła się w Sekretariacie Wojewódzkim S. L. w Kielcach konferencja radnych gminnych, należących do Stronnictwa Ludowego. Po referacie sekretarza wojewódzkiego Cz. Ponieckiego i obszernej dyskusji, zebrani jednomyślnie postanowili powołać do życia przy Zarządzie Powiatowym S. L. Sekcję Samorządową. Do Sekcji mogą i powinni należeć wszyscy radni gminni z powiatu kieleckiego, należący do Stronnictwa Ludowego.

Do czasu opracowania specjalnego regulaminu, przez NKW prowadzenie Sekcji powierzono tymczasowemu Zarządowi z Wojciechem Kozłem na czele. Na najbliższych posiedzeniach postanowiono omówić obowiązujące ustawy samorządowe. Celem sekcji jest szkolenie świadomych i światłych działaczy samorządowych, oraz walka o uzdrowienie samorządu.

Inicjatywę kielecką należy powitać z zapałem. Do samorządu weszło obecnie dużo ludzi nowych. Nieznajomość ustaw i przepisów, staje się bardzo często powodem, że rada gminna a nawet i niekiedy wójt potakuje wszystkim żądaniom pana sekretarza. Samorząd to nie dyktatorski samorząd sekretarza gminy, ale rozsądna współpraca ze wszystkimi radnymi. Uzdrowienie dzisiejszych stosunków gminnych i usunięcie przepaści jaka się kiedyś wytworzyła pomiędzy wsią a gminą, może nastąpić przez należyte uświadomienie radnych gminnych.

Sądźmy, że za przykładem Kielc powstaną również i przy innych Zarządach Powiatowych Stronnictwa Ludowego podobne Sekcje Samorządowe

Kiedy i co powiedział Hitler

17 maja 1933: Naród niemiecki nie myśli o najeździe jakiegokolwiek kraju.

13 marca 1934: Rząd niemiecki nigdy nie kwestionował zobowiązań z tytułu traktatu lokarnieńskiego.

21 maja 1935: Rząd niemiecki przestrzegać będzie skrupulatnie wszystkich traktatów dobrowolnie zawartych... Dotyczy to zwłaszcza traktatu lokarnieńskiego. Niemcy nie pragną i nie mają zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych Austrii, ani anektować Austrii.

8 marca 1936: Niemcy nigdy nie złamią pokoju w Europie. Uważam walkę o równość Niemiec dziś za zakończoną. Nie mamy więcej roszczeń terytorialnych w Europie.

26 września 1938: Teraz znajdujemy się w obliczu ostatniej sprawy (Sudetów). Jest to ostatnie nasze roszczenie terytorialne w Europie.

Podstawowe tezy włoskiej polityki zagranicznej

Sytuacja na odcinku śródziemnomorskim rozwija się pod znakiem żądań, wysuniętych w ostatniej mowie Mussoliniego i kategorycznego „nie odstąpimy ani piędzi ziemi”, wypowiedzianego w przemówieniu premiera Daladiera. Prasa włoska, oceniając bardzo krytycznie oświadczenie premiera Francji, podkreśla z tym większym naciskiem prawa Włoch do posiadania własnego portu w Afryce wschodniej, uregulowania kwestii Tunisu i udziału włoskiego w zarządzie kanału sueskiego. Jak długo prawa i żądania włoskie, określone w przemówieniu Il Duce, nie będą spełnione, tak długo Włochy nie wezmą udziału w żadnej akcji międzynarodowej, która w tych warunkach nie była by pełnym zabezpieczeniem pokoju. Tak pisał niedawno jeden z najwybitniejszych dzienników włoskich, stojący blisko ministerstwa spraw zagranicznych — „Giornale Italia”. Faszystowskie Włochy stoją niewzruszenie — podkreśla prasa włoska — przy zasadniczych tezach włoskiej polityki zagranicznej: łączność z narodowo-socjalistyczną Rzeszą we wszystkich zasadniczych sprawach i realizacja postulatów włoskich w obszarze śródziemnomorskim.

Morze Śródziemne jest w najpeł-

Stan zasiewów

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 4.000 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się w dniu 15. III. br. przeciętnie dla całej Polski (z wyjątkiem woj. wileńskiego i nowogródzkiego, gdzie oziminy były pod śniegiem) w stopniach kwalifikacyjnych następująco: pszenica 3.0, żyto 3.4, rzepak 2.9, koniczyzna 2.9.

Zima tegoroczna odbiła się ujemnie na stanie ozimin, toteż zasiewy w połowie marca br. przedstawiały się znacznie gorzej niż w połowie grudnia ub. r.

niejszym tego słowa znaczeniu włoskim obszarem życiowym. Jedyną drogą, łączącą Włochy z ich posiadłościami kolonialnymi, prowadzi przez Morze Śródziemne. Francja i An-

gla mają poza Morzem Śródziemnym jeszcze inne drogi do swych posiadłości kolonialnych, Włochy natomiast z ich 45 milionową ludnością mają tylko to jedno połączenie i dla-

tego prowadzić muszą w tym obszarze politykę bardziej zdecydowaną. Opinia włoska śledzi ze szczególną uwagą wszelkie poczynania angielsko-francuskie we wschodniej części Morza Śródziemnego.

—:—

Dwudziestolecie PKO

Największa dziś instytucja finansowa w Polsce — PKO — w dwudziestym roku swej działalności jest jednym z przykładów żywotności i zdolności organizacyjnej naszego narodu. Oto parę cyfr, które najlepiej zilustrują cały problem:

	wr. 1924	wr. 1938
Liczba oszczędzających	57.793	3.406.003
Stan wkładów (w mln. zł)	7.6	788.8

Jeśli dzisiaj PKO może się poszczycić tak wielkim sukcesem, to zawdzięcza go w dużej mierze umiejętności zorganizowanej akcji wychowawczej wśród całego społeczeństwa. Wiele pracy poświęcono akcji wśród młodzieży szkolnej, wychodząc ze

ślusznego założenia, że wychowanie młodzieży, wpojenie w nią zmysłu przeczucia i oszczędności jest najlepszą gwarancją dalszego rozwoju i popularyzacji instytucji i reprezentowanych przez nią idei. Rezultatem tej działalności wśród młodzieży jest 14.000 Szkolnych Kas Oszczędności zorganizowanych przez PKO.

Zasięgiem swej działalności obejmuje PKO całą Polskę, blisko trzy i pół miliona obywateli lokuje swe oszczędności w PKO. Jeśli weźmiemy pod uwagę również i ich rodziny, to okaże się, że wielomilionowa rzesza obywateli znajduje się pod wpływem PKO.

Troskliwość...

Teraz, kiedy kampania wyborcza jest już poza nami, kiedy ludzie wypoczywają się po uganianiu wyborczej, policja przeprowadza dochodzenia. Szczególnie ofiarowała się ona dla gromady Ostrów i ściga wyborców na posterunek P. P. do Krystynopola, gdzie przyciska każdego, aby się dowiedzieć, kto to sprzedaje jakieś ulotki wyborcze po 2 gr (?), kiedy i jakie urządził się zebrania, co się na nich mówi, czy jest na to zezwolenie itd. itd.

W czasie takiego dochodzenia, jednemu z naszych wyborców pewien posterunkowy tak powiedział: „jak tylko się dowiemy, że macie jakie zebranie, to obtoczymy dom policją i po jednym wyprowadzać będziemy za uszy na pole i wlejemy mu tak kolbami, że mu się od niechce zebranie...” potem dodał: „dzisiaj wolno bić”!

Albo, inny znów posterunkowy strasznie się dziwił: „po co to Król

zajmuje się wyborami, a nie pilnuje siebie?”.

Nie chcę tego rodzaju postępowania naszej policji zaopatrywać w komentarze, bo ono samo za siebie mówi. Niemniej chciałbym zwrócić uwagę władz, że ta ciągła ingerencja policji jest nie do wytrzymania. Oświadczam publicznie, w imieniu własnym i moich współpracowników społecznych, że o ile taki stan będzie dalej istniał, to my zmuszeni będziemy zwołać się od odpowiedzialności za konsekwencje, wynikłe z tytułu takiego postępowania policji.

Może władze administracyjne zajmą się posterunkiem P. P. w Krystynopolu, który zamiast łapać złodziei przeszkadza i utrudnia życie organizacjom Polakom Małopolski Wschodniej, którzy na drodze swego rozwoju społecznego są tak bardzo upośledzeni.

Król Franciszek.

Pocztowa Kasa Oszczędności nie ogranicza się do zbierania kapitałów, spełnia również inne doniosłe funkcje w naszym życiu gospodarczym. Obok obrotu oszczędnościowego zorganizowano i usprawniono technikę i spopularyzowano obrót czekowy, który tak doniosłą rolę odgrywa w Anglii, odciążając w znacznym stopniu obieg banknotów.

Działalność ubezpieczeniowa PKO datuje się dopiero od 1928 roku. Znaczenie społeczno-gospodarcze i wychowawcze ubezpieczeń dostępnych dla każdego obywatela jest ogromne, zwalcza lekkomyślność, życie z dnia na dzień, wyrabia precyzność. Po dziesięciu latach pracy posiada PKO 150.000 czynnych polis na sumę ubezpieczenia 218,5 mln. zł. Zaznaczyć trzeba, że posiadany przez PKO portfel ubezpieczeniowy wynosi 33% całego portfela wszystkich instytucji ubezpieczeniowych w Polsce i jest największym zarówno pod względem sumy ubezpieczenia, jak i liczby polis.

Na zakończenie musimy jeszcze wspomnieć o wielkiej roli PKO, jaką odgrywa ona w finansowaniu podstawowych inwestycji w Państwie. Zebranymi kapitałami, pochodzącymi z obrotu oszczędnościowego, czekowego i z ubezpieczeń PKO, zasilą wszystkie dziedziny życia naszego gospodarstwa narodowego. A więc udzielono znacznych kredytów samorządom, rolnictwu, na budownictwo, komunikację itp. — ogółem na sumę 968 mln. zł. Kwoty te umożliwiły budowę szeregu podstawowych urządzeń, jak: gazowni, elektrowni, kanalizacji, szkół, dróg, linii kolejowych, domów, rozbudowę warsztatów rzemieślniczych, melioracje rolne itp. Suma 968 mln. zł, wprowadzona przez PKO w obrót gospodarczy, to realne świadectwo pracy tej instytucji dla podniesienia potęgi Polski.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

(68)

Cała izba zatrzęsała się od grubego rechotu, ale sołtys widocznie nie aprobował tej wesołości. Ani wtrącenie się sekretarza gminy, ani uwaga kierownika spółdzielni nie zdawały się znajdować jego uznania. Zmarszczył się z niezadowolaniem.

A pastor, który siedział dotąd w swoim kąci, nie odzywając się wcale, teraz uznał za stosowne wtrącić się do rozmowy.

— Najmilsi moi — powiedział z widocznym zgorznięciem. — Jakże możecie przypuszczać, że nasz dobry sołtys mógłby dać taką nieokrzesaną odpowiedź księżni. Czytuję wam przecież co niedzieli tę nieocenioną skarbnicę wszelkiej mądrości, jaką jest Stary Testament. Czyliż nie pamiętacie, najmilsi, jak naród od Boga wybrany zachowywał się w Egipcie, w domu niewoli? Wobec faraona i następcy jego i wielkomożów jego byli cierpliwi i ulegli jak te baranki — mówi Biblia. — Skoro jednak zesłali z oczu ich, czynili jak czynić należało, jak im nakazywali przy-

wódcy ich. I dzięki temu zdobyli sobie wielkie bogactwa i znaczenie w domu niewoli, a wpływy ich stały się olbrzymie.

Krótkie to przemówienie, wygłoszone spokojnym, trochę nosowym tonem, wystarczyło w zupełności do zmiany nastroju w izbie. Zuchwała pewność siebie zniknęła od razu. Rzeźnik siedział cicho jak trusia. Sekretarz gminy począł poprawiać sobie kołnierz. Kierownik spółdzielni odkrajał kawałek kielbasy i począł ją żuć metodycznie, a przedsiębiorca przewoźowy sięgnął do antałki.

Stary Wilhelm Ernin mógł teraz bez przeszkód wyłożyć zebranym propozycję księżny. Kiedy powiedział, że chodzi o łaki lubartowskie, ten i ów ze słuchaczy poruszył się niespokojnie, ale cisza trwała nadal. Tylko roziskrzone chciwie oczy i zaciskające się nerwowo pięści świadczyły, jakie wrażenie zrobiła ta oszalała wiadomość. Łaki lubartowskie! Taki olbrzymi szmat ziemi najżyźniejszej, leżącej w bezpośred-

nim sąsiedztwie osady. Ziemi, która od niepamiętnych lat drażniła ich oczy bujnością swych nie tkniętych plugiem łanów.

Sołtys mówił rzeczowo i spokojnie. Rozważniejsi i mniej zawiśni mogli ocenić z łatwością, że stał na wysokości zadania. Pomyślał o wszystkim. Dokonał nawet prowizorycznego podziału. Przedstawił im to w zarysie i okazało się, że na każdą zagrodę przypadał wcale znaczny kawałek gruntu, w niektórych wypadkach powiększający w dwójnasób dotychczasowy stan posiadania.

Ale wprędce sołtys przeszedł do omówienia warunków, na jakich księżna gotowa była rozparcelować ten piękny obszar i wtedy miny zrzedły. Okazało się, że zagarnięcie żywnego gruntu nie przyjdzie łatwo. Księżna w rozmowie z sołtysiem wymieniła cenę nawet dość przystępną, ale żądała gotówki. Nie mogła dać żadnego kredytu, bo znajdowała się w takich warunkach, że musiała mieć pieniądze. Sołtys sam dobrze nie wiedział, dlaczego, domyślał się tylko, że zapewne Seine Durchlaucht dusili wierzytiele.

I wtedy, znowu ni w pięć, ni w dziewięć, wyrwał się młody Lappe.

Musiło mu pewnie dobrze uderzyć do głowy mocne piwo wdowy Klein. Na trzeźwo byłby chyba pamiętał, że sekretarzowi gminy nie wypada psu szychów sołtysowi. Na trzeźwo zorientowałby się od razu, że sołtysowi zależy na szybkim załatwieniu tego interesu.

Może zresztą z tego odezwania się nie byłoby żadnej szkody. Młody Lappe przecież bąknął tylko pod nosem, że gdyby dobrze się postarać, to możnaby łaki lubartowskie dostać bez żadnej zapłaty, a księżna pewnie musiałaby wyłożyć ładną sumkę za wieloletnie korzystanie z obszaru, który właściwie nie był jej własnością.

Taka mowa każdemu mądrym musiałaby się wydać pozbawiona wszelkiego sensu. Mądry roześmiałby się i przeszedłby nad nią do porządku dziennego. Ale tak się już złożyło, że słowa młodego Lappego musiał usłyszeć właśnie najgłupszy z całej gromady — gruby rzeźnik Raschfresser.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—o—

Co pisze agencja niemiecka o Polsce

Już mówi o „prześladowaniu” Niemców

Oficjalna agencja niemiecka — „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz” pisze, iż w Polsce mają miejsce incydenty antyniemieckie, które wyraźnie wskazują, że polityka ułożona między Marszałkiem Piłsudskim a kanclerzem Hitlerem z r. 1934 odrzucona jest przez pewne siły.

Jeżeli w prasie niemieckiej mało pisze się o tych wypadkach, stwierdza D. D. P. K., to chyba jednak nikt nie będzie przypuszczał, że je przeoczo, lub nie interesowano się tymi groźbami. Miarodajnym dla tej niemieckiej rezerwy było raczej wyłącznie życzenie i nadzieja, że chodzi o przejściową falę szowinizmu, — która wkrótce będzie mogła być usunięta przez realizm polityczny oraz przez wspomnienie wytycznych Marszałka Piłsudskiego. Niestety — pisze D. D. P. K. — nadzieje niemieckie nie spełniły się dotychczas. Zdaniem D. D. P. K. wydaje się, jakgdyby ku radości tych, którzy zainteresowani są w zamianieniu stosunków polsko-niemieckich, nie kładziono tamy na-gonce przeciwko wszystkiemu co niemieckie i jak gdyby w rzeczywistości nie przywiązywano już tej samej wagi dawniej do dobrych pełnych zaufania stosunków z narodem niemieckim.

Stworzenie Państwa Polskiego — pisze D. D. P. K. — wykazuje najlepiej zasadniczy przewrót w stosunku do długiego okresu, w którym walka narodowościowa wydawała się nieuniknionym nakazem. Kanclerz Hitler pracował konsekwentnie nad narodem niemieckim w tym kierunku, aby Niemcy uważały samodzielną i mocną sąsiadów polski jako konieczność w sensie stabilizacji porządku we wschodniej Europie. Układ niemiecko-polski z roku 1934 wprowadził tę koncepcję w czyn.

Gdyby po stronie polskiej — ciągnie dalej D. D. P. K. — powstała myśl, że odpowiednie ustosunkowanie się do narodu niemieckiego nie było w równym stopniu pożądane, innymi słowy, że uwzględnienie praw życiowych i godności narodu niemieckiego nie jest potrzebne — byłoby to pożałowania godnym dla

przyszłego harmonijnego rozwoju na terenie europejskim, jak również niewątpliwie szkodliwe dla samego narodu polskiego. Jest to polityka krótkowzroczna, jeśli w pewnych miastach Polski przypuszcza się, gdy ubliża się lub prześladowuje Niemców, co nie może oznaczać nic innego jak opowiedzenie się za duchem Wersalu, albowiem obustronne poszanowanie stanowi podstawę do przyjaznego

kształtowania się międzypaństwowych stosunków. Czynniki odpowiedzialne w Polsce nie będą również traciły z oczu położenia geograficznego Polski, które dyktowało dotychczasowej polityce polskiej jej niezależność oraz dążenie do utrzymania do prosądzkiego porozumienia ze wszystkich stron. Polska powinna zdawać sobie sprawę, jakie korzyści przyniosła jej dotychczasowa

linia polityki i w jakim stopniu wzrosły przy tym jej niezależność i znaczenie światowe. Wydaje się rzeczą wątpliwą czy odchylenie się od tej linii dałoby pożądane wyniki, chociażby obcy syreni śpiew walił w innym kierunku.

Tyle agencja niemiecka, która widzi w Polsce „prześladowania” Niemców. No, no, tak źle chyba nie jest. Zdaje się, że Niemcom nigdzie tak dobrze się nie powodzi, jak właśnie w Polsce...

A już końcowe zdania niemieckiej agencji wyglądają na pogróżki...

Z ruchu ludowego

Praca w powiecie Kałuskim

Powiat nasz nieustaje w swej pracy na niwie ludowej, tylko stale idzie naprzód. W miesiącu lutym i marcu odbyły się zebrania organizacyjne w Kołach S. L. Dębina, Kopanki, Perekosy, Dubowica, Siółko, Pawlikówka, Stefanówka, Brzezina i Kałusz. Na powyższych zebraniach prezes pow. p. J. Moskał, wygłosił referaty na temat obecnej sytuacji w Polsce, omawiając równocześnie sprawy organizacyjne. Zebrania te wzmożyły pracę w powiecie i utrwaliły członków S. L. w słuszności naszej sprawy, tak, że ruch ludowy nie tylko nie osłabił, ale się cementuje i utrwała w całej swej rozciągłości.

Na wszystkich tych zebraniach zapadały jednomyślnie uchwały domagające się bezwzględnego zlikwi-

dowania sprawy brzeskiej, co przyczyni się do zjednoczenia całego narodu polskiego, potrzebnego nam tak bardzo w obecnej chwili, a czego O-zon nie dokona.

Ludowcy.

Zjazd statutowy S. L.

Zjazd pow. S. L. (statutowy) odbył się w naszym powiecie w dniu 18 marca br. w Tomaszowcach, w sali Domu Ludowego, zjazd był bardzo licznie obelany. Na zjazd przybyły delegacje sąsiednich powiatów, Rohatyn, Stanisławów i Żydaczów. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem żałobnym za poległych członków S. L. w czasie zajść... Nabożeństwo odprawił ks. prob. Gajew-

ski.

Na zjazd przybyli delegaci Sekretariatu S. L. we Lwowie, pp. dr Tabisz i Bronisław Załęski, którzy przez zgromadzonych zostali serdecznie powitani. Prezydium zjazdu zdołało Portret W. Witosa otoczony czterema sztandarami S. L. Zjazd zagał prezes pow. p. J. Moskał, który też złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności i finansowe, na wniosek Pow. Komisji Rewizyjnej zjazd zatwierdził sprawozdanie bez zastrzeżeń.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu powiatowego, na prezesa wybrano wśród entuzjazmu i niemiłknących oklasków bez żadnego sprzeciwu, dotychczasowego prezesa p. J. Moskała. Dalszych członków Zarządu pow., Kom. Rew., Sądu Partyjnego i Pow. Kom. Gosp. wybrano na wniosek powołanej Komisji - matki złożonej z wszystkich prezesów Kół S. L.

Następnie wygłosili swe referaty p. dr Tabisz, który został powitany bardzo serdecznie i p. Załęski, który swoim przemówieniem wprost porwał zebranych. W dyskusji zabierali głos pp. Tęcza, Prajzner, Bera, Szczur.

Na zakończenie uchwalono rezolucje domagające się amnestii dla więźniów brzeskich, rezolucję tą wysłano drogą telegraficzną do Pana Prezydenta RP.

Zebrani po odpiewaniu „Nie rzucim ziemi” w nastroju podniesionym rozeszli się, ażeby słowa, które padły na zjeździe w czyn zamienić.

Obecny.

Zagadnienie niepodzielnosci gospodarstw wiejskich nie może zejść do archiwum

W kołach rolniczych podkreślają, że obok zagadnienia oddzielenia rolnictwa i sprawy organizacji rolnictwa, co prawda odsuniętej na razie w cień, nie można zapominać o innych, niemniej pilnych postulatach rolniczych.

M. in. nie może zejść do archiwum sprawa osobnego ujęcia prawnego zagadnienia niepodzielnosci gospo-

darstw wiejskich. Przeciwnie, wysiłek w kierunku jej możliwie najlepszego ujęcia powinien być nadal przedmiotem prac, powołanych do tego czynników. Sprawa ta tymbar-dziej powinna zyskać na aktualności, że względy gospodarcze wydają się stanowić ku temu stosunkowo coraz mniejszą przeszkodę.

Kontraktowanie buraków cukrowych

Od paru tygodni wszystkie cukrownie dokonują kontraktowania buraków na potrzeby następnego roku kampanijnego. Zasady i warunki kontraktowania ustalone zostały w tzw. rejonowych umowach zbiorowych, zawartych przez związki cukrownicze z organizacjami plantatorów. Przy podpisywaniu umów plantatorzy otrzymują bezpłatnie nasienie buraczane i uzyskują pierwszą zaliczkę gotówkową, która w większych gospodarstwach służy na opłatę robocizny za obsianie plantacji. Druga zaliczka wydawana jest im około 1 lipca i ma związek z dokonywaną w tym czasie „obróbką” pób buraczanych. Po dostawie buraków w jesieni plantatorzy otrzymują dalszą zapłatę gotówkową, a ponadto uzyskują bezpłatnie 0.20 kg cukru (akcyzę sami płać), 50 kg wysłodków oraz 1/2 kg melasy na każdy kwintal przyjętych przez cukrowni buraków.

Właściciel rozrachunku nazwa wydawnictwa:		Nr rozrachunku	
Gazeta Grudziądzka		22	
na zł		gr	
Wpłacający:			
(nazwisko)			
(imię)			
ocza:			
miejscowość:			
ulica			
numer domu		numer mieszkania	
dzień wpłaty			

Właściciel rozrachunku nazwa wydawnictwa:		Nr rozrachunku	
Gazeta Grudziądzka		22	
na zł		gr	
złote słownie		gr	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):			
Gazeta Grudziądzka			
Poczta: Poznań 3			
Podpis przyjmującego	dzień wpłaty	Numer nadawcy	Stempel okręgowy

Siekierą chciał zabić żonę i teściową

Na niezwykle krok odważył się 39-letni Stefan Tabaka, zamieszkały przy ul. Częstochowskiej 32 w Łodzi. Nie tak dawno, Tabaka powrócił z zagranicy, gdzie przebywał przez szereg lat, nie dając znaku życia rodzinie, zamieszkałej w Łodzi.

Pozostawiwszy żonę wraz z dzieckiem, nie zatroszczył się o nie, a dopiero przed kilkoma dniami powrócił i zwrócił się do żony o pomoc. Żona jego zamieszkuje u rodziców swych, Sinków, na Księżym Młynie. Przybyłego męża przyjęła, mimo uzasadnionego żalu do niego. Ten okazał się niewdzięcznym, albowiem stale się upijał, nie starał się o pracę, a gdy czyniono mu wymówki, żądał, aby żona wyprowadziła się od swych rodziców. Tabakowa nie chciała się na to zgodzić, albowiem rodzice pomagali jej i opiekowali się małym synkiem, gdy zatrudniona była w fabryce.

Tabaka wyprowadził się i kilkakrotnie nachodził żonę, lecz ta zrezygnowała ze współżycia z nim. Postanowił się przeto zemścić. Onegdaj, uzbrojony w olbrzymią drwalną siekierę, udał się do Sinków na Księżym Młynie i wszedłszy do mieszkania, z miejsca zaatakował siekie-

łą teściową swoją. Gdyby nie interwencja p. Sinki oraz jeszcze jednej osoby, którzy chwycili siekierę w ostatniej chwili i wyrwali ją szaleńcowi. Tabaka groźbę swą wykonałby niewątpliwie.

Tabaka rozbrojony, szamotał się i starał się wyrwać z rąk mężczyzn, grożąc, że zabije teściową i żonę. Przybyła policja, aresztowała Tabakę.

Morderca udusił paskiem córkę rolnika

Niezwykle makabrycznego odkrycia dokonano w jednym ze stogów w maj. Nadarzyce wł. Stefana Masłowskiego. Mianowicie znaleziono zwłoki 21-letniej córki właściciela majątku śp. Adeli.

Natychmiast zaalarmowano władze policyjne, które przybyły na miejsce tragicznego odkrycia i przystąpiły do śledztwa. Jak dotychczas ustalono, dziewczyna wyszła w niedzielę po południu sama na przechadzkę, z której już nie wróciła. Zaniepokojeni zniknięciem córki rodzice wszczęli poszukiwania, które trwały bez przerwy do rana.

Rankiem dopiero znaleziono zwłoki śp. Adeli Masłowskiej w stogu.

Na szyi tragicznie zmarłej zaciśnięty był rzemieenny pasek. Stóg, w którym znaleziono Masłowską znajduje się o 300 metrów od dworu.

20 robotników żywcem pogrzebanych

Tuluza. Z rana spadła lawina w dolinie potoku Arties, gdzie budowana jest obecnie elektrownia wodna w pobliżu Isour, położonego na wysokości 1.600 m nad poziomem morza. Lawina zasypała budujący się barak

wraz z 20 robotnikami, którzy wszyscy zostali żywcem pogrzebani.

W akcji ratunkowej uczestniczy 110 osób. Jest ona nadzwyczaj utrudniona z powodu burzy śnieżnej.

Żona zmarła na wieść o śmierci męża

Do Puław przybyli na pogrzeb kuzyna i jego żony, która zmarła na wieść o śmierci męża 36-letni Feliks Kędziński, 20-letni Wojciech Rosiński, jego matka 52-letnia Helena Rosińska, żona głównego inspektora lasów państwowych i Lucja Kędzińska.

Na jadących dorożką przez aleję Żyżyńską, silna wichura przewróciła nagle wielkie 100-letnie drzewo, które upadło na dorożkę, miażdżąc ją.

Feliks Kędziński i Wojciech Ro-

siński ponieśli śmierć na miejscu. Helena Rosińska uległa ciężkim ogólnym potłuczeniom. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Lucja Kędzińska oraz dorożkarz, Michel Rosenbaum, są również ranni.

W obronie ojca poranił szwagra brzytwą

Na ulicy Mikołowskiej w Janowie doszło do krwawej bójki, w trakcie której ciężko poraniono brzytwą bezrobotnego 28-letniego Franciszka Janygę z Janowa.

Sprawcą poranienia jest szwagier Janygi 28-letni Bernard Gembolis. Jak się okazało stanął on w obronie swego ojca Józefa, którego Janyga usiłował pobić.

Bydło ze sztucznymi zębami w Sowietach

Moskwa. Sowiety są krajem pełnym niespodzianek i osobliwych nieraz naukowych doświadczeń. Ostatnio przeprowadzono doświadczenia z

zakresu dentystyki. Tym razem nie dotyczyły one ludzi, lecz zwierząt. Niejaki Chodorowski — dentysta z Woroszyłowgradu przeprowadził szereg doświadczeń z wstawianiem sztucznych zębów krowom i innym zwierzętom domowym. Doświadczeniami jego zainteresowały się poważne instytucje sowieckie na czele z główną komisją wydziału weterynaryjnego komisariatu ludowego rolnictwa ZSSR. Chodorowski przeprowadza swe doświadczenia na krowach, koniach i psach. Woroszyłowgradzki okręg wye wyasygnował na ten cel przeszło 60 tys. rubli. Na wszechzwiązkowej wystawie ma być demonstrowanych przez Chodorowskiego szereg zwierząt ze sztucznymi zębami. Prasa sowiecka podkreśla, że doświadczenia te otwierają nowe horyzonty w hodowli bydła i przedłużaniu życia zwierząt. Tak dalece posunięta dbałość o zwierzęta groteskowo wygląda na tle życia ludzi w Sowietach.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

Fabryczkę fałszywego bilonu założył wiejski kowal

Podczas targu w Święcianach jeden z handlarzy zakwestionował nieudolnie podrobioną 10-cio złotówkę, i wobec scysji, która wynikła z właścicielem fałszyfikatu, oddał sprawę w ręce policji.

Przy zatrzymanym z 10-ciozłotówką Adamie Kolbiszewskim znaleziono 18 podobnych fałszyfikatów. Wdrożone dochodzenie wykazało, że Kolbiszewski, właściciel warsztatu kowalskiego w okolicy Łyntup założył sobie małą fabryczkę monet.

Przy pomocy nieustalonego ślusarza sporządził sobie sztańce, w których następnie odbijał ze starych monet rosyjskich 10-ciozłotówki. Fałszyki, chociaż z dobrego srebra, były zrobione tak nieudolnie, że każdy mógł je rozpoznać na pierwszy rzut oka. Konkurenta mennicy państwo-

wej osadzono w więzieniu. W kuźni znaleziono znaczny zapas srebrnych rubli rosyjskich.

Zaginął transport tytoniu wartości kilku tysięcy zł

Władze bezpieczeństwa w Wilnie otrzymały doniesienie, że z jednego wagonu pociągu zjeżdżającego z Wilna do Mołodeczna zaginęły trzy skrzynie wyrobów Monopoli Tytoniowego wartości kilku tysięcy zł. Niejednokrotnie zaalarmowano wszystkie posterunki policyjne wzdłuż linii kolejowej i wszczęto energiczne poszukiwania sprawców.

W kilka godzin odnaleziono dwie skrzynie cennego towaru w pustym, opuszczonym budynku opodal przy-

stanku kolejowego Kiwizki. Jednocześnie zostały zatrzymane dwie podejrzane osoby. Dalsze poszukiwania reszty towaru i sprawców zuchwałej kradzieży trwają.

Dziś nadesłania



Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Zamawiam

— egz. „Gazety Grudziądzkiej”

wydanie główne
(nieodpowiednie
skreślić) tańsze
tygodnik

na okres

(podać miesiąc wzgl. kwartał)

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, za wierzającą treść inną, podlega opłacie przez nakięnięcie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Wiadomości bieżące

Środa, 5 kwietnia 1939 r.

Środa: Wincentego

Wschód słońca: 5.04; zachód 18.14

Czwartek: Wilhelma

Wschód słońca: 5.0; zachód 18.16

Piątek: Epifaniusza

Wschód słońca: 5.59; zachód 18.19

Od wydawnictwa

Następny numer „Gazety” ukaże się ze względu na święta w czwartek i to w podwójnej objętości. Czytelnicy otrzymają numer ten w piątek a najpóźniej w wielką sobotę.

TRAGICZNA ŚMIERĆ

Luniniec. Tragiczny wypadek wydarzył się we wsi Pieszcanka, gminy Czuczewice, powiatu łuninieckiego. Mieszkaniec tejże wsi Daszkiewicz Adam, udał się do pobliskiego lasu po drzewo na opał. Po zrybaniu brzozy, Daszkiewicz odciął okrągłą długości 5-ciu m i założywszy go na plecy, udał się w drogę powrotną. W chwili, gdy przechodził przez zamarzniętą kałużę, poślizgnął się i upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że kłoc drzewa, który trzymał na ramieniu, uderzył go w głowę, powodując pęknięcie czaszki. Po przewiezieniu do domu, Daszkiewicz zmarł.

PONIÓSŁ ŚMIERĆ W DOLE OD KARTOFLI

Lida. W czasie wydobywania kartofli ze schówka zimowego w majątku W. Olżew gm. białohrudzkiej zostali zasypiani ziemią dwaj robotnicy: Klemens Rudziak i Władysław Żuk, obaj zatrudnieni w majątku. Natychmiastowa akcja ratunkowa nie dała pozytywnych wyników, gdyż zwal ziemi zasypujący nieszczęśliwych był tak duży, że przygnoił na śmierć Klemensa Rudziaka, Żuk zaś doznał ogólnego obrażenia ciała i złamania nogi. Żuka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala państwowego w Lidzie.

PIJANY WOŹNICA WJECHAŁ POD POCIĄG

Białystok. Na przejeździe kolejowym między Białymstokiem a stacją Lewickie jadący furmanką Adam Pankiewicz, wjechał na tor w momencie przejeżdżania pociągu. Lokomotywa uderzyła w konia, uderzając go w bok i łamiąc mu nogi. W chwili wypadku Pankiewicz, który był zupełnie pijany, spał na wozie i nie obudził się nawet podczas katastrofy. Szczęśliwym trafem nie odniósł żadnych okaleczeń.

ZNÓW NAPAD BANDYCKI

Krasnystaw. W nocy wtargnęli do mieszkania Jana Janiaka na folwarku Weronica, w pow. krasnostawskim, nieznani sprawcy i steroryzowawszy domowników, rozbili dwa kufry, w których znajdowała się większa ilość gotówki i garderoba.

WIELKI POŻAR

Lublin. We wsi Zimne, pow. tomaszowski, wskutek zaproszenia ognia powstał pożar w jednej z zagród. Ogień podsyłany silnym wiatrem objął wkrótce sąsiednie budynki. Spłonęło 15 domów mieszkalnych i 20 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem.

NAGŁY ZGON NA ULICY

Tarnów. Przechodząc ulicą Brodzińskiego zmarł nagle na udar serca em. podkomisarz śp. Józef Ziobrowski, lat 62 laty.

PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD

Poznań. Przez samochód przejechana została 70-letnia Marianna Piechocka, zamieszkała na Piekarach 20. Wskutek przejechania staruszka doznała złamania lewego podudzia. Zawezwane na miejsce wypadku Pogotowie Ratunkowe (66-66) opatrzyło przejechaną i przewiozło do szpitala miejskiego.

ZAGADKOWE MORDERSTWO RABUNKOWE W KALUSZU

Kalisz. Jak donoszą z Kalusza, strażnik, zajęty przy regulacji rzeki Siwki podczas sprzątania w jednym z baraków, znajdujących się przy rzece na łocie miejskiej w Kaluszu, natknął się na zwłoki nieznanego mężczyzny, w wieku 30—35 lat. Denat leżał w białźnie, przykryty gazetami, a ciało było już nadgryzione przez szczury. Dochodzenia policyjne ustaliły, że zaszedł tam wypadek morderstwa, popełnionego przed 4-ma tygodniami, prawdopodobnie w celach rabunkowych. Zamordowany należał zapewne do sfery inteligentniejszej, prawdopodobnie był agentem handlowym. Przypuszczają, że miał przy sobie znaczną gotówkę i pod jakimś pozorem zwabiony został przez morderców do baraku. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja sądowo-lekarska.

SAMOCHÓD ZDERZYŁ SIĘ Z FURMANKĄ

Grudziądz. Na szosie Nowe—Grudziądz samochód osobowy prowadzony przez Witolda Jasińskiego z Gdyni zderzył się z dwukonną furmanką, przy czym jeden koń uderzony błotnikiem samochodu został okaleczony, zaś samochód przez uderzenie o drzewo został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

STRASZNE SKUTKI SPŁOSZENIA SIĘ KONI

Inowrocław. Na szosie Inowrocław—Montwy przy wymijaniu samochodu spłoszyły się przestraszone sygnałem konie, należące do majątności Balice, rozbijając o przydrożne drzewo powózkę i raniąc woźnicę, przy czym wpadły na jadącego rowerzystę, którego ciężko poraniły.

UKRADEŁ KURTKE FUTRZANĄ

Starogard. Florian Lebiński z Kłoki, pow. starogardzkiego, skradł na szkodę p. Rezmery z Zblewa kurtkę futrzaną. Skutek był ten, że zasiadł on na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego, który skazał go na 4 miesiące aresztu bez zawieszenia.

Przy PRZY CHOROBAH **Minerogen f. f.** DO NABYCIA
WATROBY I OTYŁOŚCI **APTEKA HAZOWIECKA** WARSZAWA, HAZOWIECKA 10 W APTEKACH

ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA

Łódź. W majątku Złotów stróż nocny Wojciech Guzaja, spostrzegł trzech osobników wynoszących we workach zboże ze śpichrza, a gdy ich usiłował zatrzymać, rzucili się na niego. Guza strzelił i zranił w brzuch jednego z napastników 28-letniego Stanisława Wąsika. Rany zmarł w szpitalu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ W NURTACH WISŁOKI

Tarnów. W godzinach przedpołudniowych podczas wydobywania szutru na rzece Wisłocie w Dębicy utopił się 23-letni Jerzy Roman z Bródny Górnej, gm. Brzostek. Przyczyną utonięcia był nagły dopływ wody i silne obciążenie łodzi szutrem. Zwłok denata dotychczas nie wydłwżono.

ZWŁOKI SAMOBÓJCZY W JAGIELŁONOWIE

Wilno. W lesie około osady Jagiellonów znaleziono zwłoki Lisowskiego Edwarda, lat 30, ostatnio zamieszkałego w Wilnie przy ul. Raduńskiej 11, który popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła. Jak ustalono, Lisowski od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa ze względu na nieuleczalną chorobę żołądkową.

USIŁOWANIE ZABÓJSTWA

Wilno. Rutkiewicz Mieczysław, mieszkaniec wsi Ponara, gminy krewskiej, usiłował zabić Giecwicza Marka. Rutkiewicz strzelił do Giecwicza z nielegalnie posiadanego rewolweru, lecz kula przebiwszy ubranie tylko lekka zadrasnęła skórę.

ZASTRZELIŁ OJCZYMA

PONIEWAŻ ZDRADZAŁ JEGO MATKĘ

Tarnów. W Szpitalu powszechnym w Tarnowie zmarł 68-letni Wojciech Ochwat z Filipowic (pow. Brzesko), postrzelony przed kilkoma dniami skrytobójczo przez swego 20-letniego pasierba Józefa Piechnika. Piechnik żywił nienawiść do swego ojczyma dlatego, że ten zdradzał jego matkę. Po postrzeleniu Ochwata, w przypuszczeniu, że zabił go na miejscu, Piechnik wdął się do izby i przeszukał szafę, skąd skradł pewne dokumenty, odnoszące się do wspólnego majątku. Po wsi bowiem opowiadano, że starzec zamierza zapisać część majątku swej kochance.

BOHATERSKI CZYN PRZYPLACIE ŚMIERCIA

Lubawa. 12-letni Zdzisław Piłat, syn posterunkowego z Lubawy, wyratował tonącą dziewczynkę. Chłopiec jednak nabrał się choroby i po kilku dniach zmarł.

TRYBY SIECZKARKI URWAŁY DZIECKU 4 PALCE

Lubawa. 5-letnia córka jednego z miejscowych rolników, bawiąc się bez opieki starszych przy maszynie do rżnięcia siewki, włożyła rękę w tryby, które urwały jej cztery palce u prawej ręki. Powyższy wypadek powinien być przestrożą dla rodziców, aby bez nadzoru osób starszych nie pozwalali dzieciom przebywać w ubikacjach, gdzie znajdują się maszyny rolnicze.

NAGŁA ŚMIERĆ

Starogard. W czasie pracy w Państwowym Monopolu Tytoniowym zasiadła nagle robotnica Anna Koks, 52 lat. Przewieziono ją natychmiast do domu, gdzie niebawem zmarła. Lekarz stwierdził udar mózgu. Śp. Koks pracowała w fabryce bez przerwy około 35 lat.

NIEUDAŁE WŁAMANIE

Starogard. W nocy usiłowało 2 osobników włamać się do składu kolonialnego p. M. Gadowskiego przy ul. Hallera. Manipulujących przy zamku włamywaczy spostrzegł stróż miejski p. Fr. Błański i jednego z nich przytrzymał. W czasie szamotania się złodziej zdołał się wyrwać i zbiegł. Włamywaczami, którymi są mieszkańcy baraków Ługowski i Stepuhn, zajęła się policja.

NIESAMOWITA ROZPRAWA

Bydgoszcz. Niezmiernie rzadki wypadek rozprawy sądowej w szpitalu miał miejsce w Bydgoszczy. Na podstawie zezwolenia lekarzy przeprowadzono rozprawę u łóżka chorego w szpitalu miejskim. Dokonano tego z konieczności, gdyż oskarżony 28-letni Jan Przybylski od 2-cho lat stale choruje, a sprawiedliwości musi się stać zadość. W wyniku tej, w tak niezwykłych warunkach toczącej się rozprawy, sąd skazał oskarżonego, 4-krotnie już karanego za fałszerstwo na 9 miesięcy więzienia.

Ruch organizacyjny

POW. TARNOBRZEG

Dnia 10 kwietnia 1939 r. o godz. 10-ej, odbędzie się zebranie Zarządu pow. i prezesów Kół w Grębowie. Zgłaszać się u p. Walentego Dzola. Sprawy bardzo ważne, przybycie konieczne.

Fr. Karge, prezes pow.

SKAZANIE ZA POBICIE STRÓŻA NOCNEGO

Bydgoszcz. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy po przeprowadzonej rozprawie w sprawie ciężkiego pobicia stróża nocnego Piotra Grobelnego wydał wyrok mocą, którego oskarżeni A. B. Lewandowski, St. Witecki i Władysław Urbański skazani zostali każdy na 7 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu śledczego i zawieszeniem na 3 lata. Oskarżony Teodor Kogut został uniewinniony.

OD SZEŚCIU LAT UPRAWIAŁ HAZARD

Bydgoszcz. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na rok więzienia 23-letniego Aleksandra Michałowskiego, trudniącego się od 6 lat niedozwoloną grą w karty. Wspólniczka Michałowskiego — Wojdatowa została skazana na 8 miesięcy więzienia.

GORSZĄCA BÓJKA NA TARGU

Chełmża. Na targu handlarza Chrzastowskiego (ulica Strzelecka) i pani Rubińska (ul. Kościelna) załatwiały w miejscu zgola nieodpowiednim porachunki osobiste, używając przy tym wyzwisk nie dających się tu powtórzyć. Od słów przyszło do rękoczynów, i mimo, że Chrz. walczyła za pomocą wagi i jaj, mąż przyszedł jej z pomocą, p. Rubińska wyszła z tej nierównej walki zwycięsko i ku uciesze gawiedzi zmusiła małżonków Chrz. do ucieczki.

PRZYTRZYMANIE ZAWODOWEGO KONIOKRADA

Chojnice. Przytrzymał niebezpiecznego koniokrada, który w nocy zawitał do Powalek i skradł na szkodę rolnika Myszyki Józefa konia. W pościgu sprawcę ujęto. Okazał się nim niejaki Prądziński Brodziński Bronisław, ostatnio zamieszkały u swego szwagra Wojciechowskiego Leona w Wyszeinie, pow. morski, który zawodowo trudnił się kradzieżą koni. Prądziński, który już kilkakrotnie był karany za podobne przestępstwa mimo dowodów kradzieży konia się nie przyznał i nie podał komu skradzionego konia sprzedał. W dalszych dochodzeniach stwierdzono, że Prądziński udał się z koniem przez powiat chojnicki, kartuski do Łebna, pow. morski i pozostawił go tam u niejakiego Dopka Leona. Konia rozpoznano i oddano poszkodowanemu, który się bardzo ucieszył ze zwrotu skradzionego konia.

TRUP W KASYNIE

Wielkie Leźno (pow. brodnicki) Ze stawu na polu rolnika Jana Szczepańskiego w W. Leźnie wydobyto zwłoki robotnika Michała Gapskiego, lat 52, zam. w Zalesiu pow. Działdowo. Dochodzenia ustaliły, iż Gapski w tych dniach przebywał w Międzybóżu. Wracając do domu swego, skrócił sobie drogę i szedł poprzecz pola. Tu właśnie natrafił w ciemnościach na zaśnięzone bagno, a wpadłszy do niego utonął. Zwłoki wydobyto i złożono do dyspozycji władz prokuratorskich w Brodnicy.

ZMARŁ ZE SZCZĘŚCIA

Piotrków. W Wolburzu pod Piotrkowem ubogi czapnik, Izrael Waldman, wygrał na pożyczce dolarowej 1000 dolarów. O wygranej powiadomił go listonosz. Waldman tak się przejął wygraną, iż doznał ataku sercowego i zmarł.

DOBRA NOWINA dla cierpiących NA BOLE NÓG



Ta niezwykła nowina kąpieli kładzie natychmiast kres wszelkim bólom nóg. Zmniejsza odciśnięcia, które usuwamy w ciepłej wodzie z korzeniami. Należy najzupełniej dodać garść Saltrat Rodell do miski z ciepłą wodą. Ukazują się miliony baloników tlenowych. Zanurzamy nogi w tej ożywczej wodzie. Czujemy, jak ten wprowadza kojące sole z sześciu światowej sławy źródeł do głębi porów, niosąc uzdrowienie biednym nogom. Natychmiastowa ulga nie do opisania. Ból i zapalenie znikają. Spuchlizna ustępuje. Można w nowym obuwie chodzić cały dzień jak najwygodniej. Kup dziś jeszcze paczkę Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerii.

UWAGA - w sprzedaży znajduje się 100 000 propagandowych paczek po 70 groszy

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 4 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 11,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 „Pod Krucyfiksem” — koncert wokalny. 17,25 „Na polskim trawlerze za kręgiem polarnym” — reportaż. 18,00 Audycja dla wsi. 19,00 Koncert muzyki lekkiej. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 Rozmowa wielotygodniową przeprowadzi ks. ajn Zieja z Polesia. 22,15 „W muzycznym domu”. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Środa, 5 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń wielkopostna. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert” — piosenki dziecięce. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: gawęda. 16,35 Koncert kameralny. 17,00 „Ochrona pamiętek naszej wojskowości”. 17,15 Koncert wielkopostny. 18,00 Audycja dla wsi. 18,40 „Dyskutujemy”: Spółdzielnia czy handel prywatny? — dialog. 19,00 koncert popularny. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert chopinowski. 21,30 Rozmowa wielkopostna przeprowadzi ks. Zieja z Polesia. 21,45 Recital organowy Wł. Widomskiego. 22,25 aJcopone da Todi: „Lauda dramatyczna”. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 6 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń wielkopostna. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowa techniczna z młodzieżą. 15,30 Jan Sebastian Bach: Preludia chorałowe. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 wiadomości gospodarcze. 16,20 „Miserere mei Deus” — audycja słowno-muzyczna. 16,55 Claude Debussy: Fragmenty symfoniczne z mu-

Prosimy

o łaskawe poparcie urzędującego się Zakładu dla starców w Zabikowie. Prosimy szlachetnych dobrodziejów o nadsyłanie łóżek, pościeli, bielizny i t. p., lub choć kilka groszy na ten wzniosły cel. Zakład dla starców św. Jana Bożego w Zabikowie k/Poznań, ul. Zielna 3.

Przy wyrzutach

skórnych, czerwoności skóry, liszajach stosuje się Sok Lopianu Magistra Góbieca. Sprzedaż Apteki. Skład Główny: Warszawa, Miódowa 14.

Sprzedam

gospodarstwo z zabudowaniami lub bez. Około 40 ha. położone w bardzo ruchliwej miejscowości, przy szosie wo ewódzkiej (do Poznania 20 kilometrów, do miasta powiatowego 17 km). Ziemia żyzna - pszenica, Sokoła, kościół w miejscu. 2 kilometry od miasta. Dogodna komunikacja autobusowa i kolejowa we wszystkich kierunkach. Okolica letniskowa. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 205.

Sprzedam

dom mieszkalny z 2 morgowym ogrodem, położony nad wielkim jeziorem, w okolicy lasistej. Cena 140.000 zł. Dobre oprocentowanie kapitału pewne. Bnin, pow. Srem, woj. Wielkopolskie. Zgłoszenia piśmienne do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 204.

Sprzedam

pół morgowe działki budowlane, położone w okolicy lasistej, nad wielkim jeziorem, przy szosie wo ewódzkiej, 30 kilometrów od Poznania. Miejscowość Bnin, pow. Srem. Piśmienne zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 203.

Miód

pszczoły lipowy deserowo-leczniczy 3 kg 8 zł — 5 kg 12 zł — 10 kg 23 zł — 20 kg 45 zł, z opakowaniem loco Odbiorca za Zaliczką. Przy nadesłaniu gotówki z góry proszę potrącić 5 proc. Opust! Orzechy włoskie oraz wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze wysyłam pocztą do 20 kg. Ekspert Miodu i Ziemiopłodów, Józef Chrościel w Zbrazu.

OGŁASZAJCIE

W GAZETIE
GRUDZIĄDZKIEJ

Odpowiedzi Redakcji

P. W. Nowak, Niedamówka. Artykułu nie zamieścimy. Chociaż dobry, ta druga jego część jest nieczcurna. Poza tym zamieszczamy artykuły tylko naszych abonentów. Pan nim nie jest. Nie wiemy, czy Pan wogóle jest ludowcem.

P. Piotr Zając, Żytniów. Opłacony do końca marca 1939 r.

P. Władysław Baca, Jordlöse, Dania. Opłacony do końca marca 1939 r.

P. Sobiecki Ignacy, Smolenta. Adres poprawiliśmy. Opłacony abonament do końca marca 1939 r.

P. Józef Fryc, Ołwock. Życzony wydanie wysyłamy od 1 kwietnia br.

P. Jan Misiek, Świeżany. Opłacony abonament do końca marca.

P. Antoni Rosociński, Niżdzin. Opłacony abonament do końca kwietnia 1939 r.

P. Czarnecki Jan, Oradki. Opłacony abonament do końca marca i 40 gr na kwiecień. Porada została wysłana listem 25 bm.

zyki do dramtu „Męczeństwo św. Sebastiana. 17,15 „Na żebraczym szlaku” — felieton. 17,25 Recital wiołoncelowy Dezyderyusza Danczowskiego. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 „Żywy Bóg” (część II). 19,15 Koncert popularny. 20,15 Józef Eisner: „Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa, czyli triumf Ewangelii” — oratorium w 2 częściach. 22,15 Fragment z powieści „Litość”. 22,35 Muzyka. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 I. Koncert Dawnej Muzyki Polskiej.

Piątek, 7 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń wielkopostna. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Muzyka (płyty). 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Wielki Piątek na Polskiej Kalwarii. 16,30 Sonaty fortepianowe Ludwika v. Beethovena. 17,00 „Od Niedzieli Palmowej do Niedzieli Wielkanocnej” — rozmowa z chorymi ks. kapłan Michała Reksa. 17,30 Koncert w wykonaniu Orkiestry. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Żywy Bóg” (część III). 19,15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Giovanni Pergolesi: Stabat Mater. 21,50 Muzyka (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami kulturalnymi winien nabyć i przeczytać broszurę M. Jagły

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można nabyć w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiejskiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9, wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety Grudziądzkiej”.

STRAJN CHŁOPSKIE

BROSZURA

J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE
CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji

w cenie 0,20 zł za egzemplarz

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady”. Warszawa, Nowogródzka 48 gwarantuje wieloletnią samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy. Zamiejscowym korespondencyjnie.

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTRACJI
W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 *ZŁ.

Notowania giełdowe ziemioplodów

z dnia 1 kwietnia 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszonica	20,50	18,50	20,75	20, —
Zyto	14,75	14,65	14,90	14, —
Jęczmień	18,50	18,75	19,25	18, —
Jęczmień brow.	19,25	18, —	18,50	18,75
Owies 1 stand.	16,75	15,35	15,75	17,50
Mąka pszenna 65%	19,50	26,75	29,25	34, —
Mąka żytnia 55%	26,25	25,50	26,25	26,75
Otręby pszen. grube przem.	13,25	13,75	14,25	11,75
Otręby żytnie przem. stand.	10,75	11,50	11, —	12, —
Rzepak zimowy	57, —	58, —	53,50	54,50
Groch zielony (Folger)	29, —	31, —	24,50	26,50
Groch Wiktorja	35, —	37,50	29, —	33, —
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50	14, —	13,50	14,50
Makuchy lniane w taflach	24, —	24,50	24, —	25, —
Ziemniaki	—	—	—	—
Gryka	20,50	21, —	16, —	17, —
Słoma żytnia luzem	4,75	5,25	1,60	2,10
Słoma żytnia prasowana	4,25	4,75	2,60	2,85
Siano zwykłe	—	—	4,50	5, —
Siano zwykłe prasowane	8, —	8,50	5,50	6, —

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Gość Świąteczny”, inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,00, miesięcznie 1,00, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld., w Niemczech 4,00 RMK. w Szwajcarii 5,00 fr. szwa. c., w Czechach 88 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol. am. w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 3. — zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań nr 22.

Redaktor: Zdzisław Pozgwiński, Poznań. Wydawca: miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań, 27 Grudnia 3.